

Rozstrzygnięcie I etapu konkursu "sięgamy po więcej" (lipiec 2017)

"Która inwestycja zrealizowana ze środków unijnych jest Twoją ulubioną i dlaczego? Opisz ją w kilku zdaniach."

I miejsce:

Mateusz Czajkowski, Włocławek

Jest to inwestycja związana Młyńską Wyspą.
Niegdyś mało odwiedzana,
zaniedbana, a wręcz zapomniana,
a dzisiaj wizytówką miasta Bydgoszcz jest nazywana.
Po rewitalizacji pięknym amfiteatrem może się pochwalić,
a dzięki imponującemu placu zabaw,
dzieci mają się gdzie bawić.
Z rodziną można tam aktywnie spędzić czas,
nie brakuje ścieżek oraz rowerowych tras.
Odrestaurowano zabytkowe budynki i przeznaczone je na cele muzealne,
obecnie jest to miejsce do zobaczenia historycznych budowli oraz wypoczynku idealne.
Inwestycja na ten cel tak się udała,
że wyspa certyfikat „Najlepszego Produktu Turystycznego” otrzymała.
Teraz każdy odwiedzający tą miejscowość wie,
że rejon staromiejski,
czerwonym kółkiem ma zaznaczać na swojej mapie.
Otrzymane pieniądze zostały bardzo dobrze wykorzystane
za ich pomocą Wyspa Młyńska przeszła diametralną zmianę.

II miejsce:

Monika Marwitz, Unisław

Za najciekawszą inwestycję uważam zbudowanie sieci 14 Astro-baz w regionie, czyli przyszkolnych obserwatoriów astronomicznych, wyposażonych w profesjonalny sprzęt. To kapitalny pomysł na kultywowanie w regionie kopernikańskich tradycji, zachęta do odkrywania astronomii w nowoczesny sposób, to danie dzieciom i młodzieży z mniejszych miejscowości narzędzi do wyrównywania różnic edukacyjnych. Astro-bazy stały się lokalnymi atrakcjami, miejscami przy których organizowane są naukowe pikniki, wieczory pod gwiazdami, prelekcje z ciekawymi ludźmi, jak np. spotkanie z gen. Hermaszewskim w Unisławiu. Astro-bazy to wreszcie powód do dumy, bo obiekty te wizytują naukowcy z różnych agencji kosmicznych i są pod wrażeniem tego, jak można stworzyć zarazem tak małe, a zarazem tak interesujące obiekty do odkrywania astronomii. Jak sieć Orlików w całym kraju pobudza do aktywności sportowej, tak Astro-bazy powinny w całym kraju pobudzać do niekonwencjonalnej nauki i aktywnego spędzania czasu.

III miejsce:

Andrzej Benetkiewicz, Toruń

Moim zdaniem najciekawszym obiektem wybudowanym z pomocą środków UE w Toruniu, jest Centrum Kulturalno-Kongresowe Jordanki. Wspaniały obiekt charakteryzujący się oryginalną rzeźbiarską formą, innowacyjnymi rozwiązaniami akustycznymi, oraz który za pomocą ruchomych sufitów ma możliwość wielofunkcyjnego wykorzystania obiektu. Dodatkową zaletą jest jego położenia w centrum miasta. O tym jak bardzo obiekt był potrzebny może świadczyć to, że już w pierwszym roku działalności Centrum to odwiedziło ponad 140 tys. widzów. Odbyło się w nim 91 koncertów, 42 spektakle (od teatralnych po baletowe) i 43 konferencje. Ponadto w Centrum zorganizowano 14 gali, 28 specjalistycznych szkoleń, 19 spotkań biznesowych i politycznych, 8 festiwali oraz dwa kabarety. Jestem szczęśliwy że mamy w naszym kochanym Toruniu obiekt tej klasy !

Rozstrzygnięcie II etapu konkursu "sięgamy po więcej" (sierpień 2017)

"Dzięki funduszom unijnym region zmienia się na lepsze, rozkwitają zaniedbane dzielnice, odnawiane są budynki, potrzebujący otrzymują pomoc. Opisz znaną Ci osobę z najbliższego otoczenia, która dzięki otrzymanej pomocy z funduszy unijnych poprawiła swoją sytuację życiową lub znajdź i opisz miejsce, które zmieniło się na lepsze dzięki środkom unijnym"

I miejsce:

Adam Dobosz

Miejsce, które chciałbym wskazać, nie jest pierwszym skojarzeniem, jakie pojawia się w głowie, gdy pada hasło „fundusze unijne”. Mamy przecież pięknie odnowioną Wyspę Młyńską, Trasę Uniwersytecką i wiele innych udogodnień, z których dzięki RPO codziennie korzystają setki bydgoszczan. Wyróżniam jednak Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 im. L. Braille’a w Bydgoszczy, gdzie poprzez wsparcie unijne zbudowano nowe skrzydło ponad 20 pracowni przeznaczonych dla uczącej się w tej placówce młodzieży – osób niewidomych, słabo widzących i głuchoniewidomych. Ośrodek ten przeszedł również termomodernizację. Domyślam się, że to jedynie część pozytywnych zmian, jakie nastąpiły w tej szkole. Cieszy mnie to, ponieważ uważam, że najlepszym wykorzystaniem środków unijnych jest pomoc osobom, które mają utrudniony start w życiu bądź są zagrożone wykluczeniem społecznym. Mam nadzieję, że nasze miasto będzie rozwijać się w tę stronę, a osoby niepełnosprawne będą miały przed sobą jak najmniej barier.

II miejsce:

Maria Podlewska, Unisław

Świetnym przykładem zmian na lepsze za sprawą unijnych funduszy jest miasto Chełmno. Tu europejskie środki pozwoliły odrestaurować choćby zabytkowe mury obronne-unikatowe w skali kraju, a także wpłynęły na lepszy wizerunek samej chełmińskiej starówki. Z miejskiego deptaka zniknęła szpecąca czerwona kostka z cegły, pojawiły się za to stylowe płyty i kostka granitowa, całości piękna dodała tzw. mała architektura i iluminacja. Podobnie nowe oblicze zyskał chełmiński rynek, otaczający - chełmińska perelkę - renesansowy ratusz. Tu w centrum miasta można zrobić zakupy w eleganckich kramach. Nową atrakcją stała się też stworzona za unijne środki fontanna. Aż chce się tu posiedzieć na kawie w letnich ogródkach. Widać, że miasto odzyskuje dawny gotycki wymiar. A finansowane z UE imprezy, jak 9hills, sprawiają, że małe miasteczka, takie jak Chełmno znów zyskują na wartości, bo wydobywa się podczas nich to co w miastach najpiękniejsze, czyli ciekawe zasoby kulturowe, kulinarne, ludzkie itp.

III miejsce:

Anna Szczepaniak, Bydgoszcz

Jestem rodowitą bydgoszczanka. Lubię i znam moje miasto. Z racji wieku ;) i zainteresowania już dość długo obserwuję jak z szarego i nijakiego miasta gdzieś w Polsce, zmienia się w ciekawe i kolorowe rozpoznawalne miejsce na krajowej mapie. Cieszy mnie, że władze postawili na rozwój związku Bydgoszczy z rzeką. Brda jest żywym organizmem, bez którego miasto byłoby martwe. Jednym z najpiękniejszych miejsc w Bydgoszczy jest zabytkowa Wyspa Młyńska. Zajmuje 6,5 ha powierzchni. W latach 2005-2012 dzięki wsparciu unijnemu przeszła rewitalizację, która opierała się na czterech projektach. Za środki unijne zmodernizowano znajdujące się na niej budynki i umieszczono w nich między innymi obiekty kulturalne jak Muzeum Archeologii, Muzeum Sztuki, Europejskie Centrum Pieniądza czy Dom Wyczółkowskiego. Dawne chaszczce zamieniono w piękne tereny stanowiące doskonałe miejsce do odpoczynku, dokonano renowacji nabrzeży, zbudowano alejki i bulwary wśród roślinności parkowej, zbudowano amfiteatr, ogród nauki, ogród jordanowski oraz plażę miejską z piaskiem morskim. Dla mnie jednak tak zwaną wisienką na torcie jest Przystań Bydgoszcz z przepiękną Mariną. Kiedyś w obecnym miejscu Mariny mieściły się obiekty Klubu Sportowego "Zawisza". Zniszczone budynki zniknęły i teraz jest tam obiekt, w którym mieści się, prócz przystani wodnej, hotel, restauracja oraz sala sportowa z siłownią i sauną. Przystań powstawała w latach 2011-2012. Jest obiektem wielokrotnie nagradzanym przez prestiżowe gremia. Miedzy innymi otrzymała tytuł "Bryły roku 2012". Sama Wyspa Młyńska zaś otrzymała prestiżowy Certyfikat Najlepszy Produkt Turystyczny 2012, który przyznawany jest przez Polską Organizację Turystyczną. Wyspa Młyńska jest jednym z najczęściej i najtłumniej odwiedzanych miejscem w mieście. Prócz oczywistych walorów rekreacyjnych jest również miejscem, gdzie odbywają się koncerty i imprezy miejskie. Cieszy mnie ogrom zmian jakie się dokonały i mam nadzieję na dalsze.

Rozstrzygnięcie III etapu konkursu "sięgamy po więcej" (wrzesień 2017)

"Unia Europejska przekazuje fundusze na przedszkola i żłobki. Jakie zajęcia dla dzieci Twoim zdaniem warto zorganizować dla najmłodszych? Uzasadnij w kilku zdaniach."

I miejsce:

Stanisława Rusak, Grudziądz

Polska PressGrupe Sp z o.o.
Odrokiat u Bydgoszczy
ul. Zamajskiego 2

Mówię, że najbardziej korzystnymi zajęciami dla najmłodszych w przedszkolu byłyby zajęcia problematyczne związane z żywieniem oraz zdrowy styl życia.

Wykształcenie właściwych nawyków żywieniowych już w przedszkolu ma ogromny wpływ na całe życie każdego dziecka. Może prowadzi wielu doleciom nerwowic się przed tak dużym obciążeniem wśród młodzieży szkolnej. Nadwaga jest przyczyną wielu chorób, a także wielu różnych niepowodzeń życiowych.

Wspólne przygotowywanie sałatek owocowo-warzywnych i innych dan a udziałem wszystkich utrwala się na zawsze w korodziej młodej głowie.

Wspólne uprawa grządek warzywnych uczy dzieci z problemami uprawy warzyw. Własnoręczne pelenie zamiast chemii chwastobójczej, dbanie o przestrzeń, które warunkują dobry wzrost. Spacer, bieg, jęzółek na rowere niech by to było wzmocnienie od telewizora i komputera. To jest to czego potrzeba naszym dzieciom.

Ję wiedzę przyswoję wszystkie dzieci i te zdolne i te mniej zdolne, a więc skorzystają u wszystkie

Stanisława Rusak

II miejsce:

Marcin Żołędowski, Białe Błota

Jestem tatą czteroletniego Maksia – ciekawego świata przedszkolaka. Z funduszy, które przekazuje Unia Europejska warto zorganizować dla dzieci żłobkowych i przedszkolnych zajęcia z udziałem zwierząt- koni, kotów, psów, itp., nie jednorazowo, ale regularnie. Chyba każde dziecko marzy o posiadaniu własnego zwierzątka (małego, czy dużego), ale wiemy, że nie zawsze jest to możliwe... Zadbajmy, więc o to by nasze dzieci miały kontakt ze zwierzakiem - istotą żywą, którą można dotykać, głaskać, przytulać, brać na ręce, na kolana, w placówce, do której chodzą, na co dzień. Właściciele mniejszych zwierząt (np. królików, ptaków) można by było zapraszać raz w miesiącu do przedszkoli i żłobków, a z tymi większymi dzieci przedszkolne mogłyby się widywać na wycieczkach, do np. stajni, zoo, czy też gospodarstw gdzie hoduje się owce. Co za tym idzie? Wiemy przecież, że dotyk powoduje wydzielanie endorfin, hormonów szczęścia, więc dlaczego nie pozwolić dzieciom na czerpanie z tych spotkań samych korzyści i przy tym radości. Kontakt ze zwierzakiem pomaga w rozwoju niemal każdej sfery osobowości malca – emocjonalnej, społecznej oraz intelektualnej. Zaobserwowałem, że niektóre dzieci boją się zwierząt - dlaczego??? Bo nie mają z nimi styczności, nie wiedzą, czego się spodziewać. Nauczmy, więc je, w jaki sposób należy obchodzić się z pupilem- oswojmy ten strach. Pokazując dziecku zwierzęcy świat, pomagamy mu wyrosnąć na wspaniałego, odpowiedzialnego i empatycznego człowieka. Nauczmy dzieci szacunku dla WSZYSTKICH zwierząt. Zwierzęta są często powodem śmiechu, zadowolenia i radości, a każdy wie, że „śmiech to zdrowie”. Wierzę, że jest to wszystko do zrealizowania.

P.S. To tylko początek mądrej nauki, która mam nadzieję w przyszłości zaowocuje.

III miejsce:

Lidia Nierychlewska, Lipno

Jako mama myślę, że wartościowe byłyby zajęcia praktyczne i teoretyczne w żłobkach i przedszkolach dotyczące tematyki zdrowego i racjonalnego odżywiania się. Jako rodzice nie zawsze mamy czas i pomysły na wprowadzanie zasad zdrowego żywienia w środowisku domowym, często łatwiej jest nam kupić gotowe czyli niezdrowe danie bo tak jest znacznie łatwiej i szybciej. Nie zawsze celebруем w domach tak ważną zasadę wspólnego spożywania posiłków. Dzieci zaangażowane we wspólne przygotowanie nawet prostych kanapek chętniej wybiorą owoc lub warzywo zamiast przetworzonej i niezdrowej przekąski. Świadome tych prostych zasad dziecko to w przyszłości zdrowy i zadbany dorosły.

Rozstrzygnięcie IV etapu konkursu "sięgamy po więcej" (październik 2017)

“Co warto zmienić na lepsze w Twoim otoczeniu dzięki środkom unijnym? Krótko uzasadnij swój wybór.”

I miejsce:

Michał Orzechowski, Bydgoszcz

W starym kinie.

Jest w Bydgoszczy stare kino. Prowadzi do niego niepozorne wejście od ul. Gdańskiej. Ale kiedy przejdzie się przez drzwi, trafiamy do innego świata. Jaki ten świat jest piękny! Pamięta czasy naszych rodziców i dziadków. Tam chodzili na premiery filmowe, na węgry, na randki... Kino Pomorzanie - perła, którą warto uratować. Środki unijne mogłyby przywrócić do życia jeden z najpiękniejszych obiektów kulturalnych w mieście i stworzyć w nim przyjazne centrum sztuki bez zapachu popcornu, bez pośpiechu. We wrześniu kino było otwarte i przypominało o swojej dobrej energii; o tym, że ta energia może promieniować na całą Gdańską. Kiedy je odwiedziłem, podeszła do mnie starsza pani i powiedziała:

- Proszę Pana, proszę wejść ze mną na górę, coś Panu pokażę...

Wszedłem. Na balkonie staruszka wskazała ręką na najwyższe miejsce i powiedziała:

- Tam się pierwszy raz w życiu całowałam...

I popłynęły łzy.

Warto dla takich chwil żyć. Warto uratować kino Pomorzanie. Warto sięgnąć po więcej!

II miejsce:

Michalina Duralek, Bydgoszcz

W moim najbliższym otoczeniu znajduje się Bydgoski Park Przemysłowy, gdzie znajduje się kawałek historii naszego miasta. Kawałek, ponieważ z ogromnego terenu D.A.G. Fabrik Bromberg zostały nieliczne pozostałości. Niestety istniejące na jego terenie muzeum zupełnie nie przejmuje się pozostałymi budynkami, które popadają w ruinę, są pozbawiane metalowych elementów i przeznaczone do wyburzenia. Korzystając ze środków unijnych można uratować krąg walcarek i wyciskarek, wśród których są budynki pras typu "Mamut", ewenementy na skalę europejską. Teren można uporządkować i zabezpieczyć. Zrobić ścieżkę historyczno-edukacyjną np. z pomocą Bydgoskiego Stowarzyszenia Miłośników Zabytków BUNKIER, związanym z tym miejscem od ponad 10 lat.

III miejsce:

Krystyna Wolak, Chełmża

Z pewnością wiele warto zmienić na lepsze w moim otoczeniu i nie tylko moim dzięki środkom unijnym. Jeżeli są fundusze, to można działać. Przede wszystkim warto zainwestować w bezpieczeństwo - w poprawę bezpieczeństwa osób korzystających z rowerów, rolek, spacerujących z kijkami... Wzrasta liczba osób spędzających czas na wolnym powietrzu w ruchu. Sama spaceruję z kijkami, jeżdżę rowerem i doceniam walory choćby zwykłego chodnika biegnącego wzdłuż ruchliwej drogi, a co dopiero można powiedzieć o zaletach tras typowo wyznaczonych dla rowerów, ścieżek rowerowych itd. Uważam też, że warto zastanowić się nad utworzeniem "baz" przystankowych wzdłuż ścieżek rowerowych - miejsc, gdzie można odpocząć, a jednocześnie spożytkować jeszcze energię w jakiś sposób. Mogłyby być to miejsca chroniące przed deszczem, z możliwością zaparkowania roweru... Dzisiaj (24-go października) obchodzimy Narodowe Święto Roweru, dlatego też warto uczcić to święto tak wieloletniego pojazdu, aby z czasem nie został wyparty przez nowoczesne środki pojazdu. To, co zauważyłam, to wehikuł ten nadal cieszy się popularnością, aczkolwiek w różnych odsłonach. Ostatnio w mojej okolicy byłam świadkiem, jak dwóch panów przybyłych na rowerach "leżących" rozbiło namiot i nocowało w ustronnym miejscu, dodam, że tuż w pobliżu wiaduktu i przy ekranie oddzielającym ich od AUTOSTRADY A1!!! Widok dla mnie był niecodzienny to raz, ale też kontrowersyjny, ponieważ z jednej strony wyglądało to sielankowo, a z drugiej ruchliwa autostrada i to w tak minimalnej odległości. Kontrast w pełnym wymiarze!!! Latem byłam też świadkiem "dziwnych podróżników" - przejeżdżali przez nasze okolice ciągnąc za rowerem drewniany wózek, w którym siedział dorosły człowiek))) Komicznie to wyglądało, ale mieli napis, że ta wyprawa to pomysł na życie i coś tam jeszcze. Pochwalam i podziwiam takich ludzi. Patrząc na takie osoby jak te przejezdne i na miejscowych uważam, że naprawdę warto zainwestować, by pasje rowerowe rozwijać. Dzięki ścieżkom rowerowym można częściej organizować rajdy rowerowe!!! Dlaczego nie zorganizować rajdu na wyjazd z okazji dożynek, festynu czy innych okoliczności do różnych miejscowości? Również chciałabym, aby przez nasze wsie przejeżdżały masy krytyczne, a nie tylko w Toruniu czy Bydgoszczy... Pasjonatów wycieczek i rajdów rowerowych u nas w gminie nie brakuje))) Ze szkoły podstawowej pamiętam też jak brałam udział w wyścigach kolarskich na trasach mniej więcej 10 -kilometrowych. Obecnie tego nie praktykuje się w mojej starej szkole podstawowej, a myślę, że warto byłoby wrócić do tej zdrowej rywalizacji. Wiadomo, muszą być ku temu warunki, ze względu m.in. na bezpieczeństwo. Dzisiaj jest więcej pojazdów na drogach niż 2-3 dekady wcześniej. W mojej gminie jest sporo zabytków, ciekawych miejscowości, jezior... Warto byłoby wyznaczyć szlaki rowerowe, można połączyć to jednocześnie z odwiedzaniem ciekawych miejsc, zbieraniem pieczętek i integrowaniem się całych rodzin. Obserwuję, że coraz popularniejsze wśród małych dzieci stają się rowery biegowe. Dzieci te chętnie przemierzają kilometry rowerowe wraz ze starszym rodzeństwem i rodzicami. Inwestujmy zatem, bo warto!!!